Moja siła i mój odkupiciel

Jezus jako Zbawiciel

> *„Niech znajdą upodobanie słowa ust moich i myśli serca mego u ciebie, Panie, Opoko moja i odkupicielu mój!” – Ps. 19:15.*

Za dni Mojżesza, gdy Bóg przekazywał mu instrukcje dotyczące budowy Przybytku, Bóg wycenił wartość życia każdego człowieka. Każdy człowiek w wieku powyżej dwudziestu lat miał zapłacić Panu połowę sykla jako „okup za swą duszę”. Biedni i bogaci, wszyscy mieli uiścić pół sykla „jako przebłaganie” za swe życie (2 Moj. 30:11-16). Z naszego punktu widzenia mogłoby się wydawać, że ludzkie życie jest więcej warte niż tych kilka groszy wyrażonych w cenie, lecz Bóg swą decyzją ustanawiał pewną zasadę. Bóg za jej pomocą wyrażał dwie rzeczy: po pierwsze, że wartość życia jednego człowieka jest równa wartości życia drugiego człowieka. Po drugie, że przebłaganie Boga może być osiągnięte przez zapłatę ceny, jaka odpowiada wartości jednego życia.

Wiele stuleci później, poborcy podatkowi trudnili się zbieraniem tego samego podatku świątynnego. Z zapisu Mat. 17:24 dowiadujemy się, że gdy Jezus wraz z apostołami dotarli do Kafarnaum, poborcy podatkowi podeszli na ulicy do św. Piotra i rzekli: „Nauczyciel wasz nie płaci dwu drachm?” Apostoła z właściwym sobie pośpiechem odpowiedział: „Owszem”. Gdyby św. Piotr porozumiał się z Jezusem przed udzieleniem odpowiedzi, być może byłaby ona inna. Gdy wchodził do domu, Jezus uprzedził jego słowa, wiedząc o wymianie zdań jaka miała miejsce z poborcami podatkowymi: „Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi pobierają cło lub czynsz? Od synów własnych czy od obcych?” Apostoł Piotr odpowiedział: „Od obcych”. Na to rzekł Jezus „A zatem synowie są wolni.” (wersety 25,26). Słowa Jezusa znaczyły: „Skoro dzieci królewskie są wolne i gdyby Bóg był rzeczywiście królem tej świątyni, wówczas nie byłbym objęty tym podatkiem, ponieważ jestem Synem Bożym”.

Za pomocą tego cudownie prostego przykładu, Jezus wyraźnie mówił o sobie, że jako Syn Boży nie musiał płacić okupu za swą własną duszę. Jezus był bezgrzeszny i nie musiał czynić przebłagania za siebie przed Bogiem. Mimo to, Jezus kontynuował swą wypowiedź i powiedział do św. Piotra: „żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę i weź pierwszą złowioną rybę, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; tego zabierz i daj im za mnie i za siebie.” Chciał on przez to powiedzieć, że swym bezgrzesznym życiem gotów był zapłacić dług którego nie był winien za tych, którzy byli winni, lecz nie byli w stanie zapłacić. Była to subtelna lecz wyraźna zapowiedź wielkiej ceny okupu, o której wspomina św. Paweł w 1 Tym. 2:5,6: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”.

Greckim określeniem przetłumaczonym jako „okup” jest słowo „antilutron”, które oznacza cenę wykupu, której wartość odpowiada temu, co jest nabywane. Jezus ofiarował swe doskonałe ludzkie życie jako ceną należną za życie Adama, które już nie było doskonałe. Gdy Adam zgrzeszył, utracił on nie tylko swe własne życie, lecz również życie wszystkich swych dzieci; oznacza to, że gdy Jezus zapłacił cenę okupu, wówczas kupił on nie tylko ludzkie życie Adama, lecz również życie wszystkich jego dzieci. Innymi słowy, na Kalwarii Jezus kupił życie całego rodzaju ludzkiego.

W zapisie Hebr. 2:16, apostoł Paweł uczy nas, że było konieczne aby Jezus zapłacił okup jako człowiek: „Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama”. Z kolei słowa Hebr. 10:4,5 dowodzą, że Bóg celowo przygotował dla Jezusa ludzkie ciało aby mógł przyjść na ziemię i zapłacić cenę okupu, ponieważ obrzędy ofiarnicze Starego Testamentu były jedynie obrazami: „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy, toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił”. To właśnie doskonałe ciało, doskonałe ludzkie życie Jezusa stanowiło odpowiednią cenę za Adama i jego potomstwo.

Jezus i Barabasz

W ostatnim dniu swego ziemskiego życia, stojąc przed Piłatem, Jezus wypowiedział kilka słów które były jasnym i ewidentnym przesłaniem. W obliczu namiestnika, w miejscu które sugerowało wymierzanie sprawiedliwości, Jezus stał cichy i w pełnym spokoju dostojeństwie, które wyróżniało doskonałego człowieka. Piłat, zgodnie z utrwalonym zwyczajem, zaoferował uwolnienie więźnia Jezusa z uwagi na zbliżające się święto Paschy, lecz tłum zamiast niego wybrał mordercę Barabasza. Z chwilą wykonania tego wyboru, zamiar Piłata ułagodzenia rozgniewanego tłumu przekształcił się w trwały obraz dzieła okupu wykonanego przez Jezusa Chrystusa.

Imię Barabasz oznacza „Syn ojca”. Jezus był doskonałym synem swego ojca, Boga. Jedynym innym doskon-

ałym synem Bożym był Adam. Wchodząc zatem jako niewinny do więzienia śmierci, Jezus oswobodził z tego więzienia winnego Barabasza, Adama. W ciągu swego życia Jezus przemawiał jak nikt inny tego wcześniej nie czynił, z mocą i łaską; w omawianej sytuacji Jezus również „przemówił”, lecz bez użycia słów.

Miecz przenikający duszę Marii

Kilka godzin później, na Kalwarii, Jezus zawisł na krzyżu. Jego matka, Maria, stała przy krzyżu i był świadkiem wydarzenia, jakiego nie powinna widzieć żadna matka – śmierci swego syna. Krzyż stojący na szczycie wzgórza Golgoty przypominał rękojeść ogromnego miecza przeszywającego głębię ziemi, zaś myśli Marii być może pobiegły do wypowiedzi Symeona, który jej powiedział: „także twoją własną duszę przeniknie miecz” (Łuk. 2:35).

Te groźne słowa stały się faktem, zaś serce Marii zostało złamane, przytłoczone nieludzkim wprost bólem. Gdy tej niewymowny smutek ogarnął serce matki Jezusa, podobny smutek zagościł w sercu jego Ojca. Bóg dotkliwie odczuł ból spoglądania na ofiarę swego jednorodzonego syna składaną za życie świata. Tym samym, wypełniał się obraz jaki tysiące lat wcześniej nakreślił sam Bóg polecając Abrahamowi złożyć w ofierze swego syna, Izaaka.

Mimo iż samo dzieło okupu Jezusa było kompletne i uniwersalne, to jednak była to dopiero połowa zadania jakie spoczywało przed Odkupicielem. Całkowitym celem ofiary Jezusa złożonej na krzyżu było pojednanie całej ludzkości z jej stworzycielem, z Bogiem. Pierwszą częścią dzieła odkupienia było złożenie okupu, lecz ostatnią częścią tej wielkiej pracy będzie restytucja wszystkich rzeczy.

Dzieło restytucji

By sprostać dziełu odnowienia całego ludzkiego świata, Jezus był drobiazgowo przygotowywany przez Boga w ciągu swego ludzkiego życia. Bóg dozwolił aby lojalność i dyscyplina Jezusa zostały poddane próbie przez cierpienia. Apostoł Paweł tak pisze na ten temat: „I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał”(Hebr. 5:8). Jezus był przygotowywany do pełnienia roli najwyższego kapłana ludzi, najwyższego kapłana który potrafiłby rozpoznać i zidentyfikować trudności, jakie napotka świat próbując uczyć się sprawiedliwości. Św. Paweł pisze: „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15). Będąc na ziemi, Jezus miał możliwość bezpośredniej obserwacji kruchości grzesznego ludzkiego życia, naszych słabości, delikatności natury, naszych upadków. To bezpośrednie doświadczenie kwalifikuje go do wypełnienia jego ostatecznej roli jako Odkupiciela.

Jezus był szkolony w celu nabycia umiejętności dokładnego takiego doradcy, jakiego ludzkość będzie potrzebować w swej wędrówce po drodze świętej, po wzbudzeniu z martwych. Prorok Izajasz obiecuje, że w owym czasie istnieć będzie taka droga, która prowadzić będzie do stanu ludzkiej świętości. Człowiek który będzie rozpoczynał wędrówkę po tej drodze będzie „nieczysty”, lecz w miarę postępowania nią, będzie się stopniowo oczyszczał (Izaj. 35:8).

Obietnica restytucji wszystkich rzeczy jest podstawowym przesłaniem wszystkich obietnic Bożych, jaki przekazał On od czasu gdy zaczęto spisywać historię. Zapis Dz. Ap. 3:21 opisuje „restytucję wszystkich rzeczy” jako coś, „o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich”. Wszyscy prorocy wiele wycierpieli niosąc tę wieść od Boga, której treścią jest to, że cały świat ludzkości, każdy kto kiedykolwiek umarł z powodu grzechu Adama, zostanie ponownie podniesiony do życia i dana będzie mu możliwość uczenia się sprawiedliwości. Wszystko to będzie się działo w środowisku, gdzie nieposłuszeństwo nie będzie tolerowane, zaś sprawiedliwość, miłosierdzie i pokora będą nagradzane przez pośrednika. Jego zdolności i wsparcie pełne miłości będą zachętą dla każdego Bożego dziecka w dążeniu do osiągnięcia stanu doskonałego ludzkiego życia tu, na ziemi.

Prorok Izajasz mówi: „gdy twoje [Boże] sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9). Jest to piękna obietnica. Dzień sądu jaki przyjdzie na świat nie będzie pustym potępieniem, lecz okresem, w którym cały świat będzie uczony sprawiedliwości i będzie uczył się żyć w harmonii z doskonałą wolą swego Stworzyciela, Boga. Wszystko to możliwe jest jedynie dzięki dziełu Wielkiego Odkupiciela, Jezusa.

Uzdrowienie opętanego

Ewangelista Marek opisuje wspaniały cud związany z tym tematem (Mar. 9:17-27). Od lat młodzieńczych, umiłowany syn pewnego człowieka był opętany przez demona. Załamany ojciec przyprowadził go do Jezusa aby ten go uleczył, ponieważ uczniowie nie byli w stanie tego uczynić. Ojciec wspomniał Jezusowi, jak demon ten dręczy jego syna, rzucając nim w ogień lub wodę, aby przyprawić go o śmierć. Ojciec bardzo nad tym bolał. Nawet gdy chłopiec ten został przyprowadzony do Jezusa, demon rzucił nim o ziemię. Świadkowie tego wydarzenia byli przejęci grozą, z pewnością każdy chciał, by chłopiec ten ozdrowiał, lecz jedynie Jezus mógł to uczynić.

Pragnąc pomóc ojcu i współczując dziecku, Jezus zaoferował jedyne rozwiązanie, które uzależnione było od wiary. Jezus rozkazał demonowi opuścić dziecko,

mówiąc: „Wyjdź z niego i już nigdy do niego nie wracaj.” Wychodząc z dziecka, demon „szarpnął nim gwałtownie”, „a chłopiec wyglądał jak martwy, tak iż wielu mówiło, że umarł”. Gdy wszyscy wokół byli przekonani o śmierci dziecka, „Jezus ujął go za rękę i podniósł go, a on powstał”, a następnie przekazał ojcu.

Cud ten jest wielkim obrazem dzieła, które przeprowadza Jezus jako Odkupiciel. Chłopiec w tej historii wyobraża świat ludzkości; podobnie jak Adam urodził się zdrowym, lecz później dostał się pod przekleństwo demona, Szatana. Podobnie jak ów chłopiec, ludzkość zostanie niemalże zniszczona w wyniku działalności szatana, najpierw przez wodę a następnie przez ogień, w czym pokazany został koniec pierwszej i drugiej dyspensacji. Jezus nie tylko że nakazał szatanowi opuścić rodzaj ludzki, lecz trwale zapobiegnie on również ponownemu objęciu ludzkości przez jego wpływy. Tak jak chłopiec, rodzaj ludzki pozostawiony będzie niemalże bez życia; Jezus, Odkupiciel, podniesie wszystkich za ręce i przywróci do pozycji wyprostowanej, na następnie odda Ojcu, Bogu.

Jakże wspaniały to obraz zbawczego dzieła Jezusa. Od samego początku, gdy jako Logos powiedział: „Oto ja, poślij mnie”, aż do samego końca gdy z każdej twarzy otarte zostaną łzy, Jezus będzie wiernym sługą Bożym, Odkupicielem świata ludzkości. Z powodu tego wielkiego dzieła, każdy z nas z utęsknieniem oczekuje czasów, gdy „śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:4).

Tim Alexander